

Czy rząd zmierza do centralizacji szpitali powiatowych? Póki co wszystko na to wskazuje. Do prac ministerialnego Zespołu do spraw restrukturyzacji nie zaproszono jednak żadnego przedstawiciela samorządów. „Jak można w cywilizowanym kraju dyskutować o czymś bez udziału znaczącej strony? To jest arbitralne zarządzanie, dyktowanie. Na to nie ma naszej zgody” – mówi Krzysztof Maćkiewicz, Starosta Wąbrzeski, Wiceprezes Zarządu ZPP.

Projekt kolejnej już reformy służby zdrowia, a zwłaszcza zmiana organu prowadzącego szpitali powiatowych budzi ogromne emocje. Dlaczego tak się dzieje?

Krzysztof Maćkiewicz: Emocje mogą wynikać z faktu, że już niejednokrotnie mieliśmy do czynienia z niekoniecznie miłymi decyzjami odgórnymi. W ponad dwudziestoletniej historii powiatów również i z pomysłami odbierania szpitali mieliśmy już do czynienia. Ale szczególnie w tym czasie pomysł ten nie należy do najrozsądniejszych. To czas pandemii, czas ogromnego kryzysu, przed nami zapewne jeszcze kryzys gospodarczy... Nie wiem jakiego użyć określenia i które określenie byłoby tu właściwe. Naprawdę nie mam pojęcia skąd dziś pomysł „grzebania” przy ogranie założycielskim szpitali powiatowych. Przecież gdy w 1999 roku przekazano szpitale powiatom, panowało pełne przekonanie, że będą one lepiej prowadzone niż przed momentem przekazania. W wielu przypadkach się to potwierdziło. Jeśli gdzieś pojawiają się kłopoty, to nie chodzi tylko o poziom szpitali powiatowych. Z danych jasno wynika, że problem zadłużenia służby zdrowia to nie jest tylko kwestia tych jednostek. Jeśli ktoś uważa, że powiatom należy odebrać szpitale w wyniku niewłaściwego nimi zarządzania, to wielkie nieporozumienie. Można nawet pokusić się o refleksję, że musi to być jakaś wielka awersja pana ministra zdrowia do szpitali powiatowych. Okazał ją z resztą podczas Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich w 2019 roku, gdy uczestniczył w nim jako szef Narodowego Funduszu Zdrowia.

Do przeprowadzenia restrukturyzacji w służbie zdrowia został powołany specjalny Zespół. Nie ma w nim jednak żadnego przedstawiciela samorządów. A przecież mówimy o szpitalach powiatowych.

Krzysztof Maćkiewicz: To chyba najlepiej obrazuje logikę działania ministerstwa zdrowia. Jak można w cywilizowanym kraju dyskutować o czymś bez udziału znaczącej strony? To jest arbitralne zarządzanie, dyktowanie. Na to nie ma naszej zgody. Jako członek Zarządu Związku Powiatów Polskich już niejednokrotnie o tym mówiłem. To jest niedopuszczalne, żeby w tak istotnej kwestii nie dopuszczono nas do rozmów. To oczywiście nie znaczy, że jednocześnie nie można rozmawiać o tym co zrobić, by uzdrowić system. Trzeba też zadać sobie pytanie, czy równie rzetelnie kontrolowane są podmioty, które prowadzą podstawową opiekę zdrowotną. Tam jest stawka per capita i nie ważne czy placówka jest otwarta czy zamknięta, pieniądze tam płyną. Niestety często z ogromną szkodą dla pacjenta, bo funkcjonują tylko teleporady. Szpitale natomiast są otwarte, są na pierwszej linii frontu. Nasi lekarze i pielęgniarki nie boją się i pracują. Podejście do kontrolowania tych podmiotów jest bardzo nierzetelne ale tak dzieje się niestety od lat.

Jeśli mowa o pacjentach – czy ta zmiana organu prowadzącego może negatywnie wpłynąć na dostęp do świadczonych usług medycznych?

Krzysztof Maćkiewicz: Sama zmiana być może nie. Jednak trzeba postawić pytanie, czy takie mieszanie przy tym w sposób wyraźny poprawi sytuację pacjenta. Nie poprawi, bo nie niesie to ze sobą zwiększenia nakładów finansowych na służbę zdrowia. Dziś pacjenci mają zaufanie do szpitali powiatowych, bo było ono budowane przez lata. Jeśli pojawiają się jakieś błędy, to trzeba je poprawiać, a nie burzyć system. Jest takie powiedzenie, że lepsze jest wrogiem dobrego. Postarajmy się naprawiać błędy ale nie

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: sobota, 16, styczeń 2021 17:58

Małgorzata Orłowska

Odśrody: 241

odwracajmy uwagi od innych – być może zasadniczych kwestii.

W jakim punkcie znajdujemy się w tej chwili? Wiemy, że są takie plany, powołano Zespół... i co dalej?

Krzysztof Maćkiewicz: I tyle. Nas nikt przecież nie pyta o zdanie. My jako Zarząd Związku Powiatów Polskich podjęliśmy stanowisko, w którym zgłosiliśmy gotowość uczestniczenia w pracach Zespołu. Mam nadzieję, że wśród rządzących pozostało jeszcze trochę zdrowego rozsądku.